

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W A G A Z Y N

Nr 139 (3707) 6-7. VII. 1963 r. Cena 70 gr.

Skrót referatu
o aktualnych
problemach
ideologicznej
pracy partii
wygłoszonego
na XIII Plenum
KC PZPR
przez Wł. Gomułę
zamieszczamy na str.
3 — 4 — 5 — 6

Delegacja
Węgierskiej
Armii Ludowej
przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP) — W piątek w godzinach przedpołudniowych przybyła do Warszawy na zaproszenie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra Obrony Narodowej — gen. broni Mariana Spychalskiego delegacja Węgierskiej Armii Ludowej. Delegacji przewodniczy zastępca członka Biura Politycznego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, minister Obrony WRL gen. płk Lajos Czinege. W skład 9-osobowej delegacji wchodzi m. in.: zastępca ministra Obrony — gen. por. Jenő Koteles, gen. gen. Laszli Szucz i Laszlo Szilagyi.

Drugi dzień obrad XIII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 5 bm. w drugim dniu obrad XIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej toczyła się dyskusja nad referatem o aktualnych problemach ideologicznej pracy partii.

W dyskusji zabrali głos: Edward Gierk, Władysław Kruczek, Jerzy Putrament, Józef Dechnik, Michałina Tatarkówna — Majkowska Jan Ptasinski, Tadeusz Galiński, Henryk Gołański, Roman Nowak, Władysław Kozdra, Aleksander

Zawadzki, Walenty Titkow, Tadeusz Daniszewski, Mieczysław Moczar, Leon Stasiak, Włodzimierz Sokorski i Zofia Zakrzewska.

6. bm. — dalszy ciąg obrad.

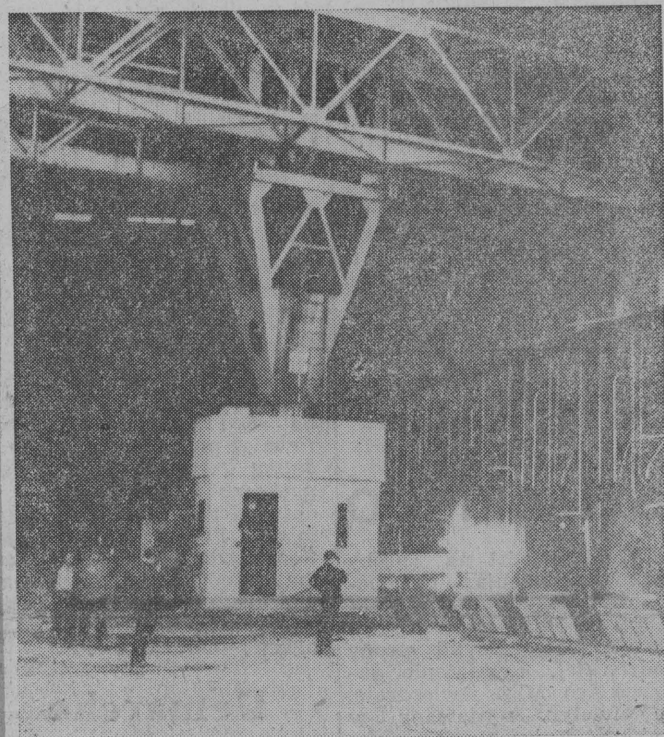
Na Białostocczyźnie

Koszenie żyta — rozpoczęte

W ubiegły czwartek, rolnicy powiatu siemiatyckiego rozpoczęli koszenie żyta. Na wielu polach tego powiatu żyto stoi już w stygach.

Jak nas poinformował inż. Józef Namiot z Centrali Nasiennej, na południu Białostocczyzny, zwłaszcza na polach wyżej położonych, żyto jest już dojrzałe.

W powiatach białskim siemiatyckim zakończono już koszenie rzepaków. (sm)



W dniu 29.VI.63 r. w obecności wicepremiera inż. Franciszka Waniołki i członka Biura Politycznego PZPR, I sekr. KW PZPR w Katowicach — Edwarda Gierka, odbyła się w hucie „Łabedy” k/Gliwic uroczystość oddania do użytku 200-tonowego pieca martenowskiego, opalanego mazutem. Obiekt wyposażony w pełną automatykę, wybudowała załoga Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w ciągu 151 dni, skracając tradycyjny czas budowy o około 1,5 roku. Efektem tak poważnego skrócenia czasu budowy będzie 200 tys. ton stali wartości 600 milionów złotych.

NA ZDJĘCIU: przygotowany do pierwszego spustu — widok od strony wsadowej.

CAF — fot. Seko

Z każdym dniem przybywa domów, z każdym dniem zmienia się Białystok. Tu i ówdzie jeszcze „stare” koegzystuje z „nowym”, ale i na tym osiedlu jak na innych — wkrótce drewniak.

Fot. Z. Zaremba



Z okazji Dnia Spółdzielczości Uroczysta akademія w Białymstoku

Działacze i sympatycy różnych form spółdzielczości miast i wsi Białostocczyzny oraz przedstawiciele władz partyjnych, administracyjnych i organizacji społecznych wezmą udział w uroczystej akademii z okazji 41-lecia Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. Akademia odbędzie się w sali Kino-Teatru Związków Zawodowych w sobotę o godz. 18-tej.

Referat okolicznościowy, omawiający dorobek i zadania białostockich spółdzielni, wygłosi dyrektor Okręgowego Oddziału CZSMI, inż. Zygmunt Pankiewicz. Ponad 200 osób otrzyma od-

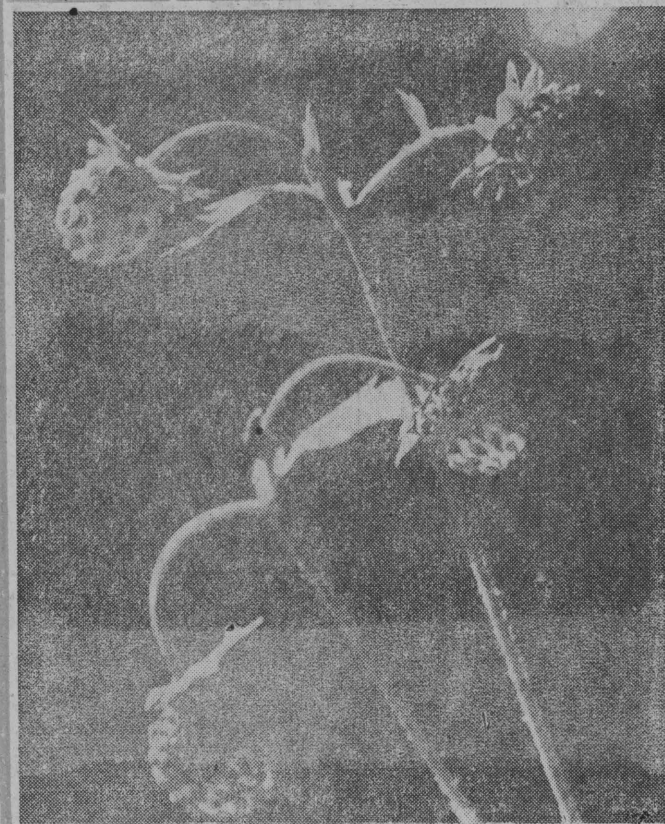
znaki zasłużonego działacza spółdzielczości. W części artystycznej wystąpi z nowym programem zespół „Kurpie Zielone”.

Warto wspomnieć, że organizacje spółdzielcze w naszym województwie zrzeszają już 421.000 członków, a fundusz udziałowy przekracza 75 mln zł. Najliczniej reprezentowana jest spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, która skupia w swych szeregach 169.000 członków. Pod względem liczebności drugie miejsce zajmuje spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa, która liczy 110.000 członków. (su)

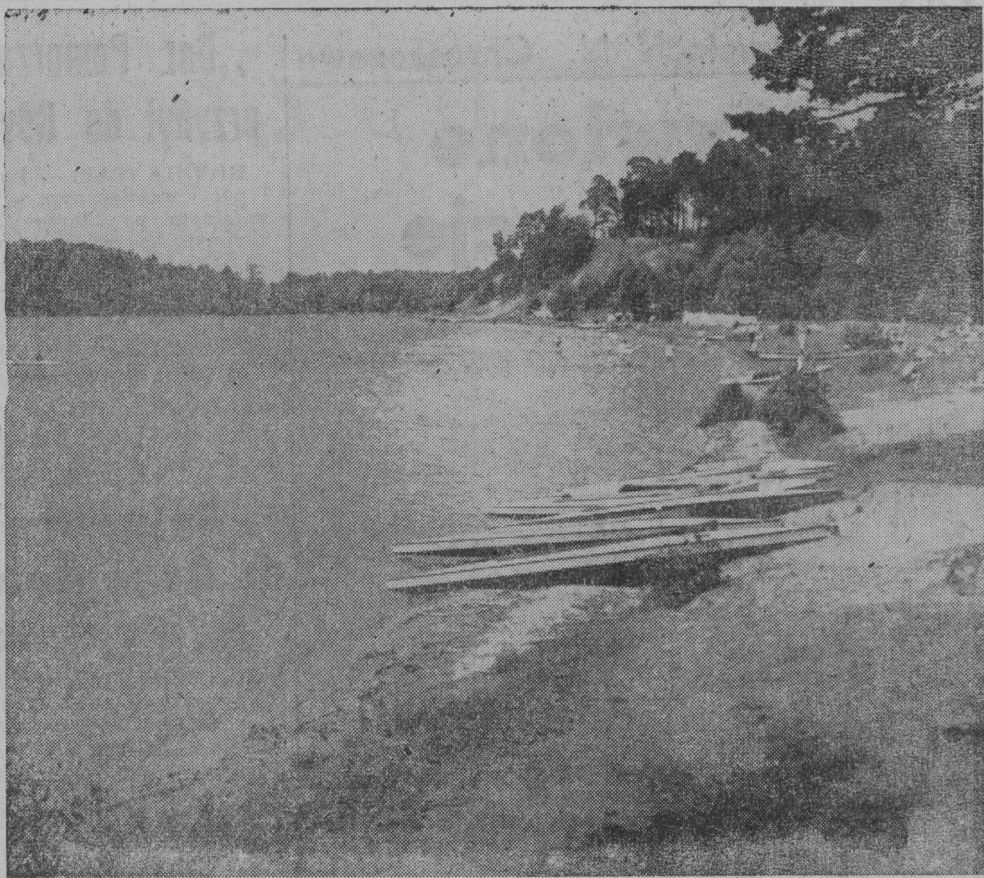
W nocy z 6 na 7 bm. Częściowe zaćmienie Księżycy

Podajemy za „Trybunę Ludu”, że w nocy z 6 na 7 lipca nastąpi częściowe zaćmienie Księżycy przez cień Ziemi. Zjawisko doskonale będzie widoczne w Polsce.

Zaćmienie rozpocznie się wejściem Księżycy w półcień Ziemi o godz. 21.17 czasu warszawskiego co jednak będzie niemal niedostrzegalne. Dopiero o godzinie 22.32 Księżyc zacznie się pograżać w cień Ziemi, który jest wyraźnie widoczny. Największa część tarczy Księżycy, a mianowicie 71,1 proc. zastonięta zostanie o godz. 0.02. Z cienia Ziemi Księżyc wyłoni się o godz. 1.33, a z półcienia o godz. 2.48.



Pięknie w tym roku poziomki! Fot. Z. K.



Zaludniły się brzegi
augustowskich jezior...

fot. L. Koralewski

ZGORZELEC i dzień dzisiejszy

Trzydzieści lat temu w Zgorzelcu między Polską i NRD został podpisany układ, w którym ustalona w Poczdamie granica na Odrze i Nysie uroczystość i po wsze czasy uznana została przez oba sąsiadujące ze sobą państwa za granicę pokoju. Trudno jest dziś przecenić znaczenie tego historycznego wydarzenia zarówno dla stosunków polsko-niemieckich jak i dla stosunków na naszym kontynencie.

A pamiętamy, że nie byłoby przełomu w stosunkach polsko-niemieckich, gdyby nie zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, w wyniku czego między Odrą i Łabą doszły do głosu postępowe, demokratyczne siły narodu niemieckiego. Ich dziełem było utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki powstaniu NRD, zwycięstwu socjalizmu w obu naszych krajach granica, ongiś dzieląca nasze narody, stała się w dosłownym tego słowa znaczeniu granicą, która łączy. Potwierdziła to praktyka minionych lat. Szczególnie dobitnie i uroczysto potwierdziły to również w ostatnich dniach wystąpienia czołowych mężów stanu trzech związanych braterskim sojuszem państw — ZSRR, Polski i NRD — na

wieczu solidarności i przyjaźni we Frankfurcie nad Odrą.

Rozwinięta się szeroko owocna współpraca w wielu dziedzinach życia między Polską i NRD nie tylko w skali państwowej, ale i skali województw nadgranicznych. Współpraca, o jakiej nigdy w przeszłości nie mogło być mowy. Współpraca służąca wzrostowi potencjału gospodarczego obu państw, wzrostowi ich roli na arenie międzynarodowej. Jesteśmy świadomi, tego, że im silniejsza będzie Niemiecka Republika Demokratyczna, tym mocniejsze będą fundamenty pod przyszłość całych Niemiec i przyszłość pokoju w Europie.

Mając za sąsiada jedno państwo niemieckie — NRD — będące naszym sojusznikiem i przyjacielem, równocześnie obserwujemy w drugim państwie niemieckim — NRF umacnianie się sił, które dążą do zdobycia najsilniejszej pozycji w sojuszu zachodnim po to, by móc realizować swoje ekspansjonistyczne cele w oparciu o mocarstwa zachodnie. Stąd jednym z najbardziej doniosłych zagadnień doby obecnej jest pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Co proponujemy w tej dziedzinie? Tow. Chruszczow przedstawił na wiecu w Berlinie program porozumienia w kwestii niemieckiej, którego podstawową myślą jest uznanie realiów sytuacji politycznej w Europie powstałej w wyniku rozgromienia Niemiec hitlerowskich, zawarcie traktatu pokojowego z dwoma istniejącymi państwami niemieckimi i na tej podstawie doprowadzenie do stabilizacji stosunków na naszym kontynencie. Każdy, kto neguje te realia i opowiada się za ich zmianą — a takich polityków można spotkać w NRF, co chea zagarnięcia NRD i zmiany granicy na Odrze i Nysie — prowadzi politykę, która grozi awanturą. Bo granic zmienić bez wojny nie można. Dlatego mówimy, że istnieje nie problem granic, a problem pokoju.

Rzecz znamienna — możemy dziś odnotować coraz liczniejsze głosy trzeźwo myślących polityków na Zachodzie, uznających realną prawdę o nienaruszalności granicy polsko-niemieckiej. Można do nich zaliczyć i prezydenta Francji, i przywódcę brytyjskiej partii pracy. Nienaruszalność o-

Ciąg dalszy na str. 6

Blżej życia i potrzeb białostockiej organizacji partyjnej

NOWY rok nauki 1963/64 przyniesie poważne zmiany w strukturze, programach i formach pracy białostockiego WUML-u. Zanim jednak podzieli się z zainteresowanymi innowacjami, jakie zostaną wprowadzone, a o nich głównie będzie mowa, pozwól sobie powtórzyć kilka znanych na ogół prawd dotyczących roli, miejsca i zadań Wieczorowych Uniwersytetów Marksizmu-Leninizmu. W uproszczonym sposobie można by sformułować je następująco: WUML jest integralnym ogniwem ideologicznej pracy partii; stanowi najwyższą formę szkolenia partyjnego; głównym jego zadaniem jest kształcenie aktywów partyjnych. I, mimo że są to trudne, warto je powtarzać, ponieważ winny one określać, warunkować zarówno kierunki jak i charakter pracy WUML-u. Wynika z nich również, że treść, programy i formy pracy Wieczorowych Uniwersytetów Marksizmu-Leninizmu stanowią niekiedy funkcję wielu zmienionych. A oto niektóre najważniejsze w moim przekonaniu — z tych zmiennych:

- aktualne zagadnienia partii z ich terenowymi wykładnikami, wypracowanie stałych wyników dla frontu ideologicznego;
- zapotrzebowanie poznawcze aktywów różnych środowisk wynikające z pełnienia funkcji partyjnych, charakteru pracy zawodowej i osobistych zainteresowań;
- rozwój myśli marksistowskiej, podejmowanie i pogłębianie nowych zjawisk przez odpowiednie dyscypliny nauk społecznych.

SADZE, że uzasadnia to w wystarczający sposób konieczność permanentnego korekty programów, form działalności, jak również samej struktury WUML-u. I dlatego — mimo że w ub. roku wprowadziliśmy nowe elementy do struktury oraz, w wyniku kolektywnego wysiłku pracowników naukowych naszego WUML-u opracowaliśmy nowe programy — mamy zamiar przeprowadzić wiele dalszych istotnych zmian w organizacyjnej działalności białostockiego WUML-u.

Dotąd istniały dwa podstawowe kierunki studiów: ekonomiczny i historyczno-filozoficzny (w formie dwuletnich wydziałów) oraz — w ramach religioznawstwa. Obecne zmiany strukturalne polegają głównie na likwidacji wydziału historyczno-filozoficznego. Jego miejsce zajmą trzy, roczne studia specjalistyczne, z następujących dyscyplin: socjologii, etyki, filozofii, stosunków międzynarodowych oraz ekonomiki rolnictwa i polityki rolnej. Celowość tej innowacji wynika z dotychczasowej praktyki, z naszych własnych doświadczeń, jak również z postulatów wysuwanych przez aktyw pod adresem WUML-u. Istniejący dotąd wydział historyczno-filozoficzny obejmował wiele przedmiotów stosunkowo luźno ze sobą powiązanych. Gros tematyki programowej dotyczyła zagadnień odległych od współczesności (np. element filozofii, czy historia ruchu robotniczego, rozprawy z dziełami filozofów, etyki, filozofii, socjologii). Kierunek ten nie odpowiadał już zapotrzebowaniu aktywu. Ogólnie rzecz ujmując — w zainteresowaniach określonych dyscyplinami akcent pada na współczesność, na najnowsza problematykę w tych dyscyplinach zawartą.

Kierunkowość zainteresowań charakterystyczna jest dla całych nierzadkośników, np. naukowców, inteligencji technicznej itd. Dlatego przejście na roczne studia specjalistyczne pozwoli skutecznie zaspokajać dążenia poznawcze szersze niż dotychczas, z aktywu partyjnego i społecznego. Widzimy np. miejsce naukowców na studiach etyki, lektorów i wykładowców odpowiednich form szkolenia na studiach stosunków międzynarodowych itd. Wprowadzamy do programu studiów na WUML-u nowe dyscypliny nauk społecznych, mające istotne znaczenie dla naszej organizacji partyjnej, jak np. ekonomika rolnictwa i polityka rolna, czy stosunki międzynarodowe.

W nowym roku szkolnym WUML wyjdzie również poza obręb m. Białegostoku, organizując studia specjalistyczne z ekonomiki politycznej przy Komitecie Powiatowym w Elku i studium ekonomiki rolnictwa i polityki rolnej przy KP w Łomży. Obok rocznych studiów specjalistycznych, pozostała nadal dwuletni wydział ekonomiczny, który zyskał uznanie naszego aktywu i cieszy się jego niesłabnącym zainteresowaniem. Ale i tu są zmiany o charakterze programowym. Pójdą one w kierunku współczesności, wyeksploatowania przedmiotów — par excellence — ideologicznych oraz zwiększenia wartości programu. Zmiany te — w ogólnym oczywiście zarysie — wyglądać będą następująco:

- w ekonomii politycznej nastąpi zmiana w wymiarze godzin między ekonomią polityczną kapitalizmu a ekonomią polityczną socjalizmu na korzyść tej ostatniej. Przy tym samodzielny dział przedmiot — polityka gospodarcza PRL włączony zostanie do ekonomiki politycznej socjalizmu, szerzej uwzględniona zostanie problematyka polityki państwowego socjalistycznego podziału pracy i RWPG.
- Natomiast w ekonomii politycznej kapitalizmu ograniczona zostanie problematyka



Akcja letnia TPD Kolonie i obozy dla stu tysięcy

W akcji kolonijnej, prowadzonej przez władze oświatowe i pozostające pod ich kierunkiem, wzięło udział 100 tysięcy dzieci i młodzieży. W tym roku akcja letnia wzięła udział 100 tysięcy dzieci i młodzieży. W tym roku akcja letnia wzięła udział 100 tysięcy dzieci i młodzieży.

W tym roku akcja letnia wzięła udział 100 tysięcy dzieci i młodzieży. W tym roku akcja letnia wzięła udział 100 tysięcy dzieci i młodzieży. W tym roku akcja letnia wzięła udział 100 tysięcy dzieci i młodzieży.

Grajewskie konfrontacje

INZYNIER architekt Stanisław Rosko siedział za biurkiem i jak wódz na polu bitwy wydawał rozkazy: — Heniek, weźmiesz teczkę z tą sprawą i natychmiast do przewodniczącego, czeka. — Panie, co ja zrobię z tą sprawą. Wy ją organizujecie, a ja mam pilnować. Musi się pan jechać do domu? Rozumiem, ale niech pan i mnie zrozumie. Nie mam ludzi. Poczekaj pan...

- Heniek, a prawda, w przewodniczącego.
- Halo! Kiedy pożyczki będziemy rozdawać? Jutro. Słyszysz pan, jutro.
- Co, na naradę? Nie mam czasu.
- Hej, jest tam któryś (kilka uderzeń w ścianę) Wiadomo, nie ma. I jak tu pracować?
- Czerwony młodzi, trzech z Politechniki Gdańskiej, jeden z Warszawskiej, zostali się na krótko w Elku. W miarę upływu czasu chcą im się otwierać coraz szerzej a my nie. Wiedza na tym polega rola architekta w powiecie? Pisemka, telefony, decyzje, narady, zatwierdzanie projektów domów, plotów, i „uogólnienie”. A im się marzy wspaniałe projekty, tworzące, jedynie w swoim rodzaju, beton, szkło i masy plastyczne.
- Starzy kolega zza biurka, notabene po tej samej uczelni (Politechnika Gdańska), uśmiecha się jakby odgadł ich myśli.
- No i cóż, bracie, nie, przestraszajcie się! Inaczej wygląda architektura na uczelni, inaczej to powiecie. Przyjeżdżacie się. Każdy musi przejść swoje rozczarowanie. Ale i tu jest co robić, więcej niż nie spodziewacie. Mam utworzyć pracownię planów i urbanistycznych.
- Pracownię? A więc jednak architektura.

Już oczy się śmieją. Marzone domy we wsiach, szkoły, ośrodki zdrowia, w wydziale rolnictwa toczy się dyskusja

Powstanie Stycznio we na Białostocczyźnie

Bez przesady stwierdzić można, że mieszkanka Białostocczyzny znacznie lepiej znała dzieje Powstania Stycznio we w kraju, niż jego przebieg na terenie własnego województwa. Z racji przypadającej w tym roku 100 rocznicy powstania i obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Zygmunt Kosztyla i Ryszard Kraśko opracowali zarys monograficzny powstania 1863 roku na Białostocczyźnie. Książka — napisana w sposób przystępny i niewątpliwie interesujący — zawiera zarówno ważne materiały źródłowe jak i mniej ważne ciekawostki. Dowiadujemy się z niej między innymi, że znany bohater Komuny Paryskiej, Walery Wróblewski, bródowódca powstania i działaczem lewicy „Czerwonych” właśnie na Białostocczyźnie, poznajemy walki oddziałów „Zameczka” (Wł. Chłochowski), „Wawra” (Z. Romanowski), „Skalski” i „Imatowski”.

Być może na przebieg powstania w Polsce, ale chlubnie zaprezentowali w nim Sokółskie, Bielskie, Łomżyńskie, Augustowskie i inne regiony. Dzieki tej książce wiemy, że udział w powstaniu nie był jedynie domeną wojewódzkich, że zarówno lekarze jak i ludność cywilna nieśli pomoc powstańcom, i wreszcie — raz jeszcze potwierdza się to, co już wiemy z innych źródeł — że powstanie miało charakter ogólnonarodowy. Przed kilkoma laty Śniadowo znalazło się w powiatowym planie elektryfikacji wsi, osiedli i miasteczek. Związano już do Śniadowa i okolicznych wiosek słupy elektryczne, instalacje, lada dzień miały być przystąpić do pracy. I wtedy dopiero się zaczęło. Petycje, skargi, delegacje. Rzecz niespykająca: śniadowianie nie chcieli elektryfikacji!

Nie pomogły tłumaczenia, przemawianie do zdrowego rozsądku, rozumy, czyli zwykłego rozsądku. Cóż, jeśli już taka zdecydowana wola mieszkańców, trudno się im sprzeciwić. Władze powiatowe zrezygnowały z elektryfikowania Śniadowa i nałożyły na gromady w okolicy, przystąpić do pracy. I wtedy dopiero się zaczęło. Petycje, skargi, delegacje. Rzecz niespykająca: śniadowianie nie chcieli elektryfikacji!

Wydział rolnictwa toczy się dyskusja

JEDNO uścisnęło się w wydziale rolnictwa, toczy się dyskusja. W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja. W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja.

W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja. W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja. W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja.

W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja. W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja. W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja.

Rynek i cztery ulice

Niech będzie światło

Chyba Śniadowo nie może narzekać na przyświecające mu światło? Chyba — nie. Śniadowo z dawien dawna pełni funkcję sporego lokalnego ośrodka handlowo-usługowego dla południowo-zachodniej części powiatu łomżyńskiego oraz dla wielu wsi sąsiednich powiatów województwa warszawskiego. Słynne są na całą okolicę śniadowskie jarmarki. Wystarczy przyjechać tutaj w czwartek, aby się przekonać, że dla wielu rolników Śniadowo jest miasteczkiem z prawdziwego zdarzenia. W dzień targowy ruch jest nie tylko na dwóch rynekach, ale i w sklepach, w miejscowych rzemieślników. Wydaje się, że właśnie te funkcje handlowo-usługowe



Dom Kultury w Śniadowie — stał się przysławia kością niezgody. Czy Główna Spółdzielnia urządziła w nim kawiarnię, której domagają się mieszkańcy Śniadowa?

Śniadowo będzie jeszcze długo spełniać i chyba nie zagraża mu konkurencja Łomży czy Ostrołki.

Jako punkt zwrotny w dziejach miasteczka można przyjąć datę założenia kółka rolniczego. Oczywiście, powstało ono nie bez oporów. Ci, którzy zakładali kółko, do dziś pamiętają dzień, kiedy to przywieziono pierwszy traktor.

— Odpowiedź skurczybyka z powrotem do Starosiele! — Niech tylko spróbuje przekroczyć moją miedzę! — Zisiaj pozostał po tym dzień przystąpić do pracy. I kółko ma już 3 traktory, a chętnie zakupiliby jeszcze kilka) rozjeżdżają się po powiatowych wioskach.

— Niech i u nas będzie światło elektryczne wolać, teraz wszyscy znowym chodzą, — Śniadowo nie chce być gorzej od innych. Władze powiatowe nie są tak uparte jak mieszkańcy Śniadowa i okolicznych wiosek. Owszem, ujęło miasteczko w harmonogramie elektryfikacji, ale teraz trzeba czekać w kolejce. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku miejscowa Główna Spółdzielnia będzie zarabiała na sprzedaży nafty i lamp konstrukcyjnych przez naszego wieloletniego rodaka, Ignacego Łukasiewicza. Trzeba więc nie oświecone decyzje. Trudno.

Zresztą nie jest to jedyna strata, jaką poniosło Śniadowo na skutek braku elektryczności. W powiecie nikt nie ukrywa, że miasteczko to straciło, jaką poniosło Śniadowo na skutek braku elektryczności. W powiecie nikt nie ukrywa, że miasteczko to straciło, jaką poniosło Śniadowo na skutek braku elektryczności.

— Miasteczko? Nazywamy tak Śniadowo umownie, ponieważ nie tylko ja mam trudności z kwalifikacją podobnych miejscowości. Co przemawia za tym, aby określać

Kamienica Przybyłowska ze św. Krzysztofem.

KAZIMIERZ DOLNY, albo inaczej mówiąc Kazimierz nad Wisłą w woj. lubelskim. Miasto malarzy, architektów i niekończących się wyścigów. Jak tylko przysięgnie słońce, ciągną z całej Polski, autokarami, gromadzą się na rynku, zadzierają głowy, posilają się w „Estere”, gaszą pragnienie wodą ze studni na rynku, a potem w niekończącej się pielgrzymce wspinają się schodkami pod górę, aby obejrzeć ruiny zamczyska, z baszty strażniczej rzucić okiem na malowniczą okolicę, a przede wszystkim na Wisłę, opłatającą górę zamkową błękitną wstęgą. Wstęga, na której pojawiają się coraz szersze z każdym rokiem złote pasma — ławice piasku. Pół wody w Wisłę opada tak gwałtownie, że niepokoi to turystów. Kazimierzą dopływają teraz tylko do Puław, a głównie naukowców.

Patrzy więc turyści z baszty na Wisłę, na strzeliste dachy fary, na piękne renesansowe kamieniczki i zaskakują w legendzie o tajemniczej Estere, która pielęgnowała w chorobie króla Kazimierza, a potem otrzymała od niego w darze zamek, na gwałt starając się przekazać do rąk swoich imiona i nazwiska. Zauważyć wielką tęsknotą za nieśmiertelnością — widać, człowiek patrzy na rzędy napisów i wyciska na rękach zarysunki i blaszany dach wierz.

Czym przyciąga Kazimierz turystów? Malowniczym położeniem (Wisła, wzgórze, jary, zieleń), ale głównie zabytkami. Rzadko gdzie można już dziś spojrzeć tak piękne miasteczko renesansowe z tak cennymi perełkami architektury, jak bliźniacze kamieniczki przywieszające się do XVII w. Mikołaja i Krzysztofa Przybyłów (słynna kamienica ze świetnym Krzysztofem), czy kamienica rodu Celjów, pochodząca zabytko podobnie z połowy XVI w. Te cenne zabytki aż się proszą o uwiecznienie pedzłem malarzy, ólówkami architekta, czy chociażby skromnym obiektywem reportera. (k)

Fot. W. Młyńczyk

— Chętnie mieć w Śniadowie kawiarnię. Kawiarnia może i byłaby, gdyby nie dziwne i... wygodnicie stanowisko zarządu

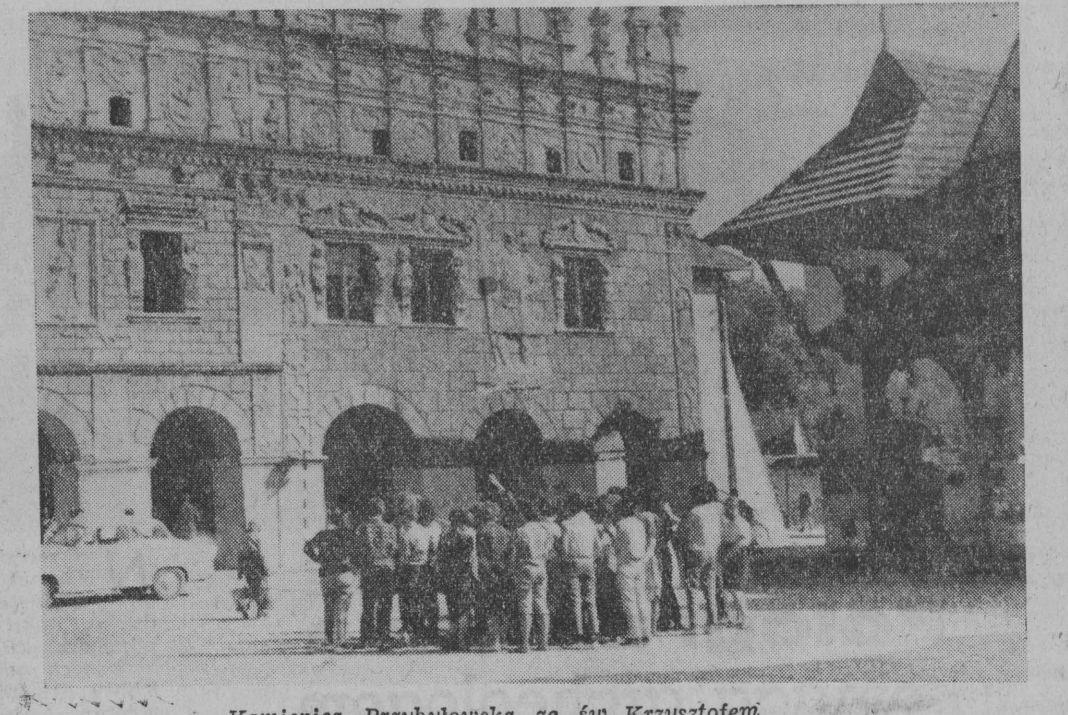


Erzy porządkowaniu rynku solidarnie pracują wszyscy śniadowianie. Fot. — Mazurek

laci handlowców do rolników śniadowskiej gromady. Prezys kółka rolniczego nie ma ani chwili spokoju. Chętnych na traktor jest tak wielu, że zawsze trzeba komuś odmówić. Ludzie skarżą się więc na kumoterstwo, chociaż rolniczego, chociaż zarówno przez jak i skarbnie — to ludzie najuczciwsi w świecie.

Kółko rolnicze należy dzisiaj do najlepiej pracujących w powiecie łomżyńskim. Staraniem zarządu w budynku po b. GOM-ie urządzono zakład ślusarski, który naprawia maszyny rolnicze i ciągniki nie tylko własne, ale również cudze. Duże zapotrzebowanie jest również na naprawy, motocykli i rowerów. W okolicy nie ma bowiem odpowiedniego zakładu usługowego. Jak widać zakład ślusarski ma duże perspektywy rozwojowe. I chyba nie tylko w Śniadowie, ale również w innych podobnych miasteczkach i osiedlach.

Nie można także pominąć wielkich osiągnięć miejscowej szkoły podstawowej, zwłaszcza jej kierownika Józefa Szuberta. Nauczyciele pracują naprawdę w ciężkich warunkach. Szkoła w Śniadowie liczy blisko 500 uczniów i uczennic, którzy



Pocztówki z Kazimierza

Wielkiemu miastu, w którym można już dziś spojrzeć tak piękne miasteczko renesansowe z tak cennymi perełkami architektury, jak bliźniacze kamieniczki przywieszające się do XVII w. Mikołaja i Krzysztofa Przybyłów (słynna kamienica ze świetnym Krzysztofem), czy kamienica rodu Celjów, pochodząca zabytko podobnie z połowy XVI w. Te cenne zabytki aż się proszą o uwiecznienie pedzłem malarzy, ólówkami architekta, czy chociażby skromnym obiektywem reportera. (k)

Fot. W. Młyńczyk

— Chętnie mieć w Śniadowie kawiarnię. Kawiarnia może i byłaby, gdyby nie dziwne i... wygodnicie stanowisko zarządu

laci handlowców do rolników śniadowskiej gromady. Prezys kółka rolniczego nie ma ani chwili spokoju. Chętnych na traktor jest tak wielu, że zawsze trzeba komuś odmówić. Ludzie skarżą się więc na kumoterstwo, chociaż rolniczego, chociaż zarówno przez jak i skarbnie — to ludzie najuczciwsi w świecie.

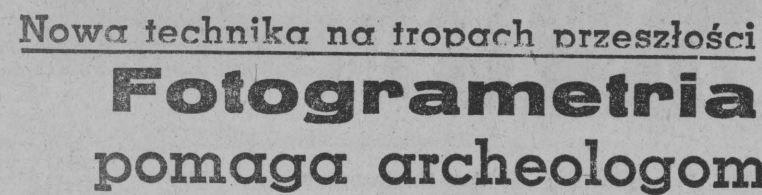
Kółko rolnicze należy dzisiaj do najlepiej pracujących w powiecie łomżyńskim. Staraniem zarządu w budynku po b. GOM-ie urządzono zakład ślusarski, który naprawia maszyny rolnicze i ciągniki nie tylko własne, ale również cudze. Duże zapotrzebowanie jest również na naprawy, motocykli i rowerów. W okolicy nie ma bowiem odpowiedniego zakładu usługowego. Jak widać zakład ślusarski ma duże perspektywy rozwojowe. I chyba nie tylko w Śniadowie, ale również w innych podobnych miasteczkach i osiedlach.

Nie można także pominąć wielkich osiągnięć miejscowej szkoły podstawowej, zwłaszcza jej kierownika Józefa Szuberta. Nauczyciele pracują naprawdę w ciężkich warunkach. Szkoła w Śniadowie liczy blisko 500 uczniów i uczennic, którzy

W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja. W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja. W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja.

W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja. W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja. W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja.

W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja. W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja. W wydziale rolnictwa toczy się dyskusja.



Na Idołamaczu „Lenin”

Operacja serca atomowego giganta

'ATOM W... BUTELCK

Znad siłowni **usmieszko** **potężne** **plyty**
ochronne z ołowiu i stali, blokujące dostęp
do atomowego serca statku. U atomowych
kotłów krzątają się nie palace w przesy-
conych oliwą kombinacjach, lecz inżynie-
rowie w śnieżno-białych fartuchach i bia-
łych hełmach, czuwając nad bezpieczeństwem. Na olo-
wianach mekkańskich ochrona opiera się na twa-
rach — przepaskach z gazy. Pierwsze wra-
żenie — lekarze. Rzeczywiście — fizycy.

Załadunek reaktorów paliwem jądrowym
odbywa się przy zachowaniu wszelkich
środków ostrożności. Chwila nieuwagi grozi
niebezpieczeństwem nie „operowaniem”
sercu statku, ale... operującym.”

poliłem tym lodolamacz „Lenin” mógłby
płynąć 10 razy kule ziemska bez zawahania
do portów.

Jerzy ZŁOCIEN (Wit-AR)

Latający samochód dla ka

Latający samochód, łatwy do prowadzenia dla
każdego kierowcy – taki pomysł realizuje od
kolejnych lat w Warszawie Jerzy Złocien, twórca
w firmie Genetec Motors, Dewey Bryan. Zbudował
on własnoręcznie pojazd, który porusza się
na powietrzu po szosie, jak i w powietrzu. Wprawdzie
dobrze polazdy budowane były już dawniej, ale
nie pierwszy ma składane skrzydła, z którymi
można postawić się w czasie „tycia drogi”.

Atomowe ciekawostki

dego (podobno) kierowcy

Jednomiejscowy pojazd Bryana waży 270 kg wraz z 40-konnym silnikiem. Rozwija prędkość do 30 km/godz. na szosie i około 100 km/godz. w terenie. Przy czym szybkość jego przy lądowaniu wynosi zaledwie 40-50 km/godz. Przygotowanie samochodu do lotu zajmuje pół godziny. Bryan pracuje obecnie nad nowym modelem nowego pojazdu, w którym skrzydła rozkładane byłyby hydraulicznie. (WIT-AR)

Atakuje kapitan Gibson

Hitlerowski potencjał wojenny otrzymał os na zapleczu, w samym sercu Trzeciej zesz. Był maj 1943 roku. Trzy miesiące o strasliwym laniu, jakie otrzymali hitrowcy pod Stalingradem.

JERZY DAGOBERT

**„Panowie
wygramy
3:2!”**

Przy remisie, wiadomo regularnie Pucharu Polskiego wymaga dogryzki 2 x 1 min. Na nią wyczerpani trenerzy nie mieli już najmniejszej ochoty i w ten sposób puścili do dalszej tury Pucharu Ognisko. Twar jednak zachowali. (ko)

siłzostw oduywał się więc b...
da w czasie upalnego lata. Dla...
czego? „Winowajcą” są zbliżają...
ce się Igrzyska Olimpijskie w...
Tokio, które wymagają odpoc...
wiedniego przesunięcia cyklu...
szkoleniowego i startów.
Z białostoczan wystąpi na m...
strzostwach Polski 8 bokserów

Zakończyły się egzaminy wstępne do szkół średnich

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości i Złot Młodzieży Podlasia

w lekkośredniej i Waluk w półciężkiej — wszyscy Gwardia Białostok. Obecnie nasi pięścicarze pilnie przygotowują się pod okiem trenera Kopczyńskiego, przy czym o wiele częściej trenują na otwartym powietrzu, niż w sali. (ko)

Wojewódzkie Biuro Projektów w Białymstoku zawiadamia, że począwszy od dnia 1 lipca 1963 roku przyjmuje zlecenia na opracowywanie budowlanych dokumentacji projektowej - kosztorysowych, łącznie z badaniami geologiczno - inżynierskimi gruntów.

k 994-1

przetargi

Zakład Naprawczo - Produkcyjny Mechanizacji Rolnictwa w Białymstoku, ulica Choroszczańska 24, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

a) schodów żelbetonowych z pokryciem przy budynku murowanym 1-piętrowym,
b) ścianóg wzmacniających ścianę zewnętrzną budynku murowanego parterowego.

Termin wykonania prac do dnia 15 IX 1963 roku

44 m. 2. g 2699-1

Samochód „Warszawa” z radem, stan dobry, sprzedam lub zamienię na małodlitrazowy. Białystok, ul. Szpitalna 13/1. g 2713-1

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr im. Al. Węgier-
ki — „Koncert piosen-
ki”, godz. 20.

KINA

„Półkój” — „Sprawa
Niny B.” — prod.
franc., k. kryminaln.
od 19. dod. „Powsze-
dni dzień gestapowca

mięzny (od lat 16. K
17.00 i 19.15. doda
Pod niebem Dainaw
w niedziele wieczaj
jek godz. 12.00.

„Kolejarz” — W sta-
lelachu — „Samolot
latuje o 9.00”; pi-
radz. (od lat 12) w
boję godz. 30. w
czelę godz. 13.00 i 11

KLUBY

opomiane stronie" —
"Zagadka literacka":
14.30 Koncert rozrywk.
dla młodzieży: 16.35
"Zwiedzamy świat":
Polskiego Radia
"Miód kasztełski":
17.20 "Opera w
przekroju": 19.05
"Wędrówki młode po kraju":
19.30 "Podręcznik
przez mikrofonie":
22.00
Muz. taneczna.

PROGRAM II

18.00 "Złoty wiek"
18.15 "Złoty wiek"
18.30 "Złoty wiek"
18.45 "Złoty wiek"
19.00 "Złoty wiek"
19.15 "Złoty wiek"
19.30 "Złoty wiek"
19.45 "Złoty wiek"
20.00 "Złoty wiek"
20.15 "Złoty wiek"
20.30 "Złoty wiek"
20.45 "Złoty wiek"
21.00 "Złoty wiek"
21.15 "Złoty wiek"
21.30 "Złoty wiek"
21.45 "Złoty wiek"
22.00 "Złoty wiek"
22.15 "Złoty wiek"
22.30 "Złoty wiek"
22.45 "Złoty wiek"
23.00 "Złoty wiek"
23.15 "Złoty wiek"
23.30 "Złoty wiek"
23.45 "Złoty wiek"
24.00 "Złoty wiek"

REKLAMY

Nowinki marcarskiego lata 1963

Garaż składowy na 2
motocykle — sprzedam.
Podleśna 5 m. 6. tel.
44-57. g 2702-1

Niedziela za miastem

Garaż składowy na 2
motocykle — sprzedam.
Podleśna 5 m. 6. tel.
44-57. g 2702-1

ogłoszenia drobne

Garaż składowy na 2
motocykle — sprzedam.
Podleśna 5 m. 6. tel.
44-57. g 2702-1

Ósemka na Torwar

w dniach 15 — 22 km. na Torwarze w Warszawie rozegrane mistrzostwa indywidualne i zespołowe Polski w skokach narciarskich. Już wtedy dotąd, młodzież odbywać się nie będąca zimą. Jakimś dowodem na to? „Winowajcą” są zbijałki ze Łrzyńska Olimpijskiego w Warszawie. W tym czasie widniego przesilenia cyklu solenoidalnego i startów.

Wobec tego, że w mistrzostwach Polski 8 pokosów:

ogłoszenia drobne

Garaż składowy na 2
motocykle — sprzedam.
Podleśna 5 m. 6. tel.
44-57. g 2702-1

Poradnik czarnoksięski

Wiele ludzkość poczyniła wynalazków przedziwnych i po księżyc już sięga i po inne planety, są przecie dziedzi-ny, w których się bez czarnej magii obejść nie może. Bo jest-li machina takowa, która by odpowiedziała na pytanie: kocha czy nie kocha? Zdradza czy jest wierny? Jak zdobyć jego miłość? Jak ją (jego) przywiązać do siebie na zawsze? Sama tylko czarna lub biała magia na owe pytania odpowiedzieć może. Dlatego też na kanikułę czyli jak to powiadają — ogórkowy czas swój poradnik czarnoksięski postanowiliśmy ułożyć i de publice takowy podać. Niech się uczą młodzi i starzy, nigdy albowiem sztuka poznawania sekretów ludzkich zbudną nie jest.

CHCESZ OSOBY JAKĄ MIŁOŚCIĄ UŚLIDIĆ KU TOBIE

Noś przy sobie mięso grzebięcia, hyppomanes nazywane, ususzone w garku nowym polewanym i w piecu, z którego chleb wyjęto. Do którejkolwiek osoby je przyłożysz, kochać cię będzie.

Albo noś przy sobie włosy końca ogona wilczego.

Albo zaszyj w kołnierzu te słowa i krzyże: + aouthos + aortoo + noxio + bay + gloy + aperit + a wszyscy cię kochać będą.

Albo miej przy sobie zgrzyżone od mrówek kości prawej strony żaby; lewej zaś strony koci noszący, wszystkim byłbyś nienawistnym.

Albo rekami namaszczoneymi sokiem bluszczowym dotknij się osoby, od której chcesz być kochanym.

Albo noś na brzuchu głowę kani.

Albo miej pomadę, robioną ze szpiku lewej nogi wilka, z ambrzy szarej, i proszku cyprysowego, i czasem dawaj do wachania osobie, której chcesz ująć serce.

Albo-li też ziela nieto-ła zwanego, o wschodzie księżycy nowiu będącego rwanej, w garku niepolewanym z gliny szarej uczynionym parzonej. Takowe osobie wybranej pić dać, a obaczysz, że skutek będzie.

Toż z zieleń „Nasieź-rzał” zwanym uczynisz. A rwąc owe pomnij mru-żyć zarazem:

„Nasieźrzale, nasieźrzale
rwę cię śmiecie, szóstą
pięcią palców, szóstą
dionią

niech się chłopcy
za mną goną”.
To z dziewięciorn-kiem, czartopłochem, fioletką albo z odolanem czynić będziesz.

Albo jabłka połowę pod pachą nosić będziesz przez dni dziewięć i no-cy dziewięć i takowe o-sobie wybranej pożywać dasz.

Albo pazurki nietope-rza na piersi nosić będziesz z przeczyszczeniem i spruch-niałym szczałkami trumny o północy z grobowca wydobyty.

Albo kredą święconą znaki krzyża na czole i ramionach umiłowanego uczynisz, kredę takow-ą w szmatkę lnianą za-winąwszy na piersi ją nosić będziesz. A póki przy tobie będzie ów wybrany miłować cię bę-dzie.

Iklaib dan z Drazsyr
— Mag Przysięgły



„Gdy przychodził kot”
„Niestety, nie wiemy
jeszcze co się wówczas
dzieje, ale chyba już
nie długo i my będziemy
mogli obejrzeć nagrodzo-
ny na festiwalu w Can-
nes czechosłowacki film
pod tym właśnie tytule-
m. Jeśli jest równie
piękny jak odtwórca roli
tytułowej — Murek —
(ten z lewej), to naprawdę
nie dziwny się, że
otrzymał nagrodę.”

CAF

Skrzynka życzeń i zażaleń

„Mówią, że człowiek to brzmi dumnie.
Dlaczego ja nie mogę zażaleć?”

„Psy grasują po ulicach, mimo że ich
właściciel zaopatrzył się w kaganiec”.

„Jakiś kuzyn czy chabornik pracuje w
tym biurze, bo nie odpowiada na moje
listy”.

„W naszej wsi mieszka prywatny mły-
narz, który służy do nawadniania łąk”.

Z listów do Redakcji
wybrała (k)

Zły przykład działa

W Tokio porwano 4-letniego chłopca. Mimo złożenia przez matkę żądanej okupu w wysokości 500.000 jenów, dziecko nie wróciło do domu. Rodzice kilkakrotnie już występowali w telewizji, apelując do sumienia kidnapera. Niestety, na próżno. Fakt bezkarnego porwania zachęcił innych zło-czyńców do podobnych czynów. W rezultacie w ciągu trzech tygodni zginęło jeszcze 12 dzie-
ci. Tylko w dwu wypadkach odnaleziono sprawców. Mieszkańcy

Tokio żyją w ciągłym strachu i nie wypuszczają dzieci spod opieki.

(wp)

Zrobili z niego wariata

Pewnego niedzielnego poranka wielu mieszkań-
ców wsi Mugena (Szwaj-
caria) znalazło zwłoki
banknotów w szparze
drzwi lub pod donicz-
kami na oknach. Niektó-
rzy bez słowa schowali
pieniądze, inni zaczęli
szukać tajemniczego o-
fiarodawcy. Niedzielnym
wydarzeniem zajęła
się policja i wykryła
sprawcę. Był nim makler
gieldowy, Pietro Ruzzo-
li. Nikt nie pytał makle-
ra dlaczego to zrobił.
Policja wychodząc z za-
łożenia, że tylko wariaci
rozdziają pieniądze, zaku-
ła go na kajdany i szyb-
ko odwiezła do zakładu
dla psychicznie chorych.
Ruzzoli wytłumaczył motyw
postępowania. Jest bogaty,
starczy mu pienię-
dzy do końca życia,
pragnął podzielić się ma-
jątkiem z tymi, którzy
okazywali mu sympatię.
Lekarze nie dopatrzyli
się w czynie maklera
żadnych zaburzeń psy-
chicznych i pozwolili
mu wrócić do domu.

(wp)

Niemowlę na fotelu dentystycznym

Najmłodszym pacjen-
tem, któremu usunięto
dwa zepsute zęby był
siedmioletni Stefan
Clayton z New Castle
(Anglia). Chłopiec uro-
dził się z czterema zę-
bami, kilka tygodni po-
tem ukazały się dalsze.
Ostatnio Stefan gryma-
sził i płakał, pokazując
rączkami buzie. Zanie-
pokojona matka udała
się po poradę do denty-
sty, gdzie dokonano te-
go rzadko spotykanego
u niemowląt zabiegu.

(wp)

Za starzy

Starość nie jest weso-
ła, zwłaszcza gdy towa-
rzysz jej samotność.
Dlatego 70-letni mies-
zkaniec Grecji, Vossalis
Kotsonaros i o pięć lat
młodsza, Eleni Kalantis
postanowili pobrać się.
Niestety, biskup nie ze-
wolił na ślub, twier-
dząc, że małżeństwo w
tym wieku jest fikcją,
zakrawająca na farsę.
Narzeczeni złożyli w po-
licji skargę na biskupa
za niedopełnienie swych
obowiązków. Władze
nie bardzo chciały mie-
ścić się do spraw du-
chowienstwa, wysłali
jednak do skarżycieli

człowieka, który pora-
dził, by nie bawili się
w żadne śluby, tylko za-
mieszkali razem. Na to
znow nie mogli zgodzić
się narzeczeni w oba-
wie przed grzechem. Do-
piero dzięki interwencji
jednego z duchownych,
który orzekł, że nie wi-
dzi nic niemoralnego we
wspólnym zamieszkan-
iu „państwa młodzi” po-
łączyli swe losy. Pani
Eleni miała początkowo
obawy, że sąsiadki po-
tepiały ich, ale ludzie ma-
ją rację, za że bisku-
powi całą tę historię.

(wp)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7) fabry-
kant, 11) taniec lub per-
fumy, 12) np. aspiryna,
14) zamknięta grupa spo-
łeczna przestrzegająca
ściśle swej odrębności,
15) kuzyn derki, 16)
skrzydlaty ważniak, 18)
przyjaciel A. Mickiewi-
cza, założyciel Towarzy-
stwa Filaretów, 19) jadio-
dajnia, 20) największa z
małp człekokształtnych,
22) profesja Tadeusza
Brzozy, 24) pejcz, 26)
marka telewizorów pol-
skich, 27) puchowy mate-
rac, 29) drapieżna ryba,
30) okres w dziejach, 31)
inicjały naszej agencji
prasowej, 33) ważna fi-
gura, 34) wzniósł piesz
pochwał, 35) rosyjska
nazwa Chin, 37) porzą-

dek, 38) tatarskie ziele,
40) uzbranie.

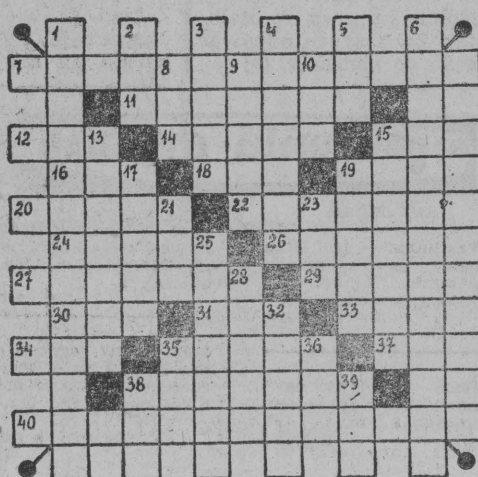
PIONOWO: 1) proroc-
two, 2) słońce na maryna-
ty, 3) słowo, 4) osłona u
samochodu lub roweru,
ochraniająca przed za-
bloniem, 5) rajska bab-
ka, 6) zgorzenie, 8) do-
datek do figi, 9) gatu-
nek agawy, 10) prawy
dopływ Wogi, 13) szyb-
kie zdobywanie coraz
wyższych stanowisk, 15)
rasa owiec, 17) ni pies,
ni..., 19) nakrycie głowy,
21) zatyczka do osi u wó-
zu, 23) droga wyrzuceno-
go pocisku, 25) gwiazdko-
wy żołnierz, 28) potrawa
z surowego mięsa, 32)
francuska metropolia,
35) oprawca, 36) budowla
na rzece spletrzająca wo-

de, 38) mimowolny
skurcz mięśni twarzy;
39) po przepiciu.

HALLES

Rozwiązania nadsyłać w
terminie tygodniowym na
kartach pocztowych.
Nagrody — wartościowe
książki.

Nagrody za rozwiąza-
nie „Rozety sylabowej”
otrzymują: Eugeniusz
Krawczyk, Kleszczewo,
pow. Hajnówka, Teresa
Zukowska, Wasilków, ul.
Olszowa 2, Anna Orent,
Elk, ul. Dzierżyńskiego
44a, Jan Wojciuk, Biały-
stok, ul. Grunwaldzka 10
m. 5, Mieczysław Wier-
bicki, Elk, ul. Szopena
15/7.



ROBERT SZTILMARK

SPADKOBIERCA I KALKUTY

— Ngawa, cicho, to ja, Toopi, — dobiegł nagle jej uszu
ściśszony, dobrze jej znany głos.

Dziewczyna nachyliła się i pod stertą gałęzi dojrzała
twarz swego narzeczonego.

— Nie bój się, Ngawa, i przykryj mnie chrustem. Gdzie
jest nadzorca?

Ngawa szybko rozwiązała swoją wiązkę i poczęła rzu-
cać na stos nowe gałęzie, starając się nie zwrócić na sie-
bie uwagi nadzorca.

— Jesteś szalony, Toopi — szepnęła przerażona. —
Po coś tu przyszedł? Urikon żywcem obdrze cię ze skóry!

— Gdzie jest Majni-Mfumu? Czy jest z wami syn wo-
dza plemienia Bakongo?

— Tak, jest tutaj, Toopi. Jego też zapędzono do ścina-
nia drzew.

— Ngawa, niech Majni-Mfumu przyjdzie tutaj. Tylko
niech to zrobi ostrożnie. Tej nocy gotujemy się do na-
padu na obóz i okręt. Trzeba uprzedzić wszystkich na-
szych wojowników. Ty, Ngawa, powiedz o tym tylko pew-
nym kobietom. Uważaj, aby nadzorca i ich donosiciele
czegoś nie zwąchali. Strzeżcie się Urikona i jego podłych
zauszników.

Obie kobiety oddaliły się szybko. Po godzinie do tej
samej sterty podszedł z wiązką chrustu wysoki, musku-
larny Afrykańczyk. Zatrzymał się tu na chwilę, wypro-
stował i zmierzwiwszy przechodzącego nadzorcę baczny
spojrzeniem znow ujął się na skraj polany, gdzie z każdą
godziną rzędy drzewa i krzaki.

Na jakieś dwie godziny przed zachodem słońca ukazał

się na brzegu zatoki oddział marynarzy wracających z po-
szukiwań w lesie. Na czele oddziału maszerował mister
Erwin Cires O'Heary. Wielu Murzynów porzuciło pracę
patrzac z trwogą na zbliżających się białych ludzi. Na-
tychmiast poszły w ruch bicze nadzorców, podniósł się
tumul i krzyki.

— Uspokoić to czarne bydło! — wrzasnął O'Heary.

Podszedł do wielkiego dołu pod fundamenty, skąd Mu-
rzyni usuwali kamienie i ziemię. Robotą kierował tu
starszy cieśla okrętowy z „Dorotei”, który lubił się chwa-
lić swym doświadczeniem w „dyrygowaniu” niewolnikami
na amerykańskich plantacjach.

— Dlaczego tak wolno posuwa się praca, Torley? — z
niezadowoleniem spytał O'Heary.

— Pańscy Murzyni są głupi, leniwi i zniechęceni.
Rozpuścił ich pan, mister O'Heary — usłyszał w odpo-
wiedzi.

— To wy nie umiecie ich nauczyć! — ryknął O'Heary.

Wyrwał nadzorca bicz i zeskoczył do dołu. Łopaty i
oskardy jeszcze szybciej migały, teraz w rękach nie-
wolników.

— Który z nich dziś się leni, Torley?

Wolno, ze złowrogą twarzą zbliżał się do szeregu pra-
cujących ludzi.

— O ten, na chybił trafił wskazał Torley pierwszego z
brzegu niewolnika.

Uważał, że nie warto zadawać sobie trudu rozpoznawa-
nia czarnoskórych, w jego oczach wszyscy oni byli jed-
nakowi.

O'Heary dzielił Murzyna batem po grzbiecie. Znać by-
ło w tym dużą wprawę. Na czarnej skórze w jednej chwili
wystąpiła purpurowa pręga. Niewolnik pochylił się je-
szcze niżej, jeszcze zawzięciej począł wymachiwać oskar-
dem. I to go uratowało. O'Heary, zmęczony wędrówką
po lesie, odrzucił bicz, darując tym razem pokornemu
niewolnikowi. Nie wiedział, że młody wódz Bakongo dał
rozkaz mężczyznom swego plemienia, aby zachowali cier-
pliwość... do wieczora.

Poza tym mister O'Heary nie chciał psuć sobie dobre-
go humoru. Wprawdzie nie ujęto jeszcze zblegów, lecz
marynarze przestrzasnili już połowę wyspy i odkryli
wiele nowych śladów po jej mieszkańcach: na wpół roz-
walony szałas o miłą od jeziora, ścieżkę w bambusowych
zaroślach, popiół ogniska nad strumieniem... Grupa Jen-
sena nie wróciła. Być może prowadził już schwytych
uciekierów i mieszkańców wyspy? Główna jednakże
przyczyna jego dobrego humoru było coś zgoła innego...
Rozgrzebując niedbale piasek nad strumieniem O'Heary
urzął naraz na włosach ręki maleńką, lecz ciężką żółtą
grudkę. Na wyspie znajdowało się złoto i na razie wie-
dział o tym tylko on jeden, mister Erwin Cires O'Heary!

— Widzicie, Torley, jak należy postępować z tymi zły-
mi robotnikami — chępli się O'Heary stojąc w pustym
dole. — Wy stracilibyście na to że trzy dni i zatkli na
śmierć z pół tuzina czarnoskórych, a onj przecież kosztu-
ją pieniądze, mój drogi. Uccie się ode mnie, Torley, a
zawsze potraficie utrzymać ich w ryżach. Z każdym by-
dłem, które do nas należy, trzeba umieć się obchodzić.
No, z tymi co uciekli, inaczej pogadam, zobaczcie, gdy
tylko grupa Jensena ich przyprowadzi. Ale wraca Hat-
chinson... No, jak tam, mister Hutchinson?

— Tyle dziś zrobiono? — zawołał Hutchinson podcho-
dząc do gotowego wykopu. — Za jeden dzień? To coś nie-
bywałego, mister O'Heary! My, niestety, nie możemy się
na razie pochwalić zbyt wielkim sukcesem. Przetrasnęli-
śmy cały lewy brzeg strumienia. Są tam ślady nie szko-
dziłoby nocą urządzić zasadzkę. A jak poszło Jensenowi?

— Myślę, że otoczył już zwierzyne w wąwozie. Mieli
najdłuższą marszrutę i wątpię, czy zdążą dziś jeszcze
wrócić.

— Niech pan posłucha, O'Heary, obiecał pan ludziom,
że się będą mogli trochę rozerwać. Czas już, by się trochę
odświeżyli, wypili sobie i pobaraszkowali z afrykańskimi
panienkami...

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)